

PF-1455/018/88r

23. LISTOP. 1978

Załącznik do Nr uch.

PF 7859/018/78 67
P O U F N E

Egz. pojedynczy

T-133

77

AKTUALNA SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA W ŚWIECIE
I TENDENCJE JEJ ROZWOJU

Referat gen.armii P.I. IWASZUTINA wygłoszony na Konferencji Szefów Zarządów Wywiadowczych Sztabów Generalnych /Głównego/ Sił Zbrojnych państw UW, odbytej w Sofii w dniach 16-21.10.1978 r.

Po ostatniej Konferencji w Pradze /październik 1977 roku/ na świecie miało miejsce wiele wydarzeń, obiektywnie odzwierciedlających poważne sukcesy pokojowej polityki zagranicznej państw socjalistycznych, wzrost ich roli i wpływów na arenie międzynarodowej. Ważnym elementem dalszego umocnienia wspólnoty socjalistycznej były przeprowadzone w tym roku na Krymie spotkania przywódców bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Na podstawie dokonanej w toku spotkań pogłębionej analizy obecnej sytuacji międzynarodowej, przyjęto wnioski o konieczności dalszych aktywnych i skoordynowanych wysiłków państw socjalistycznych w celu utrwalenia procesu odprężenia.

Przyjęcie takich wniosków związane jest z tym, że proces odprężenia, pozostając dominującą tendencją w stosunkach międzynarodowych, napotyka w obecnym czasie na duże trudności.

Państwa imperialistyczne na czele ze Stanami Zjednoczonymi, maskując się różnymi antysocjalistycznymi hasłami propagandowymi, prowadzą politykę stwarzającą realne zagrożenie powrotu do "zimnej wojny".

Szczególnie niebezpieczne zmiany dla sprawy pokoju zachodzą w polityce Stanów Zjednoczonych. Obecny kurs ich polityki

68
78

wyraźnie skierowany jest na stały wzrost wydatków wojskowych, nasilanie wyścigu zbrojeń, który nabrał ogromnego rozmachu. Niezadowolone militaryzacją samych Stanów Zjednoczonych, amerykańskie kierownictwo wojskowo-polityczne, jak wykazała majowa sesja Rady NATO /1978 roku/, mobilizuje Zachód do forsowania przygotowań wojennych.

Jednocześnie hamowane są celowo, prowadzone z inicjatywy państw socjalistycznych wielopłaszczyznowe rozmowy w sprawie rozbrojenia oraz rozmowy ze Związkiem Radzieckim na tematy ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Popierając wyścig zbrojeń i stwarzając w toku rozmów sztucznie przeszkody, Stany Zjednoczone wspólnie ze swoimi sojusznikami z NATO dążą do osiągnięcia przewagi wojskowej nad Związkiem Radzieckim i Układem Warszawskim.

Zmiany zachodzące w polityce zagranicznej obecnej administracji amerykańskiej, dotyczyły także sfery radziecko-amerykańskich stosunków dwustronnych. Rząd Stanów Zjednoczonych podejmuje takie działania, których cel trudno określić inaczej, jak zamierzone pogorszenie stosunków ze Związkiem Radzieckim. Nie zaprzestaje podniesionych obecnie do rangi polityki państwowej prób ingerencji w sprawy wewnętrzne naszego państwa, pod fałszywym pretekstem "obrony praw człowieka". W podobny sposób postępują Stany Zjednoczone w stosunku do innych państw socjalistycznych.

Nie służy również umocnieniu zaufania polityka obecnej administracji amerykańskiej, wykorzystującej dla własnych interesów agresywny antysowietyzm kierownictwa chińskiego; koordynowanie z nim działań zmierzających do formowania jednolitego, antysocjalistycznego frontu, biegnącego od Europy po Daleki Wschód.

69
78

Istota niebezpieczeństwa takiej polityki tkwi w tym, że jest ona faktycznym poparciem wielkomocarstwowego, hegemonistycznego kursu Pekinu w sytuacji, gdy Chiny otwarcie stawiają na wzrost napięcia międzynarodowego, osłabienie pozycji państw wspólnoty socjalistycznej, rewolucyjnych wyzwolenieczych sił na świecie.

W płaszczyźnie globalnej rywalizacji z ustrojem socjalistycznym na świecie, Stany Zjednoczone występują w roli głównego inspiratora neokolonializmu w Afryce i innych rejonach - polityki interwencji zbrojnej i jawnego angażowania się w sprawy państw "Trzeciego Świata", dławienia ruchów narodowo-wyzwolenieczych.

Analizując zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych, nie trudno zauważyć prawdziwe zamiary imperializmu amerykańskiego. Ich istota sprowadza się do:

Po pierwsze, umocnienia nieograniczonego panowania Stanów Zjednoczonych w świecie kapitalistycznym, wykorzystując w tym celu wzrastającą coraz bardziej, pod względem militarnym i gospodarczym, zależność sojuszników.

Po drugie, zabezpieczania takiej współpracy trzech centrów imperializmu - Stanów Zjednoczonych, Europy Zachodniej i Japonii, która pozwoliłaby kompleksowo rozwiązywać problemy polityczne, gospodarcze i wojskowe całego świata kapitalistycznego pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Po trzecie, połączenia pod egidą Stanów Zjednoczonych wysiłków Zachodu w walce ze światowym systemem socjalistycznym i ruchem antyimperialistycznym w państwach "Trzeciego Świata", w celu utrzymania ich w systemie kapitalistycznym.

Zamiary administracji amerykańskiej w stosunku do państw wspólnoty socjalistycznej uzewnętrzniają się prowadzeniem kursu

twardej rywalizacji. Kurs ten przewiduje: w płaszczyźnie politycznej - oparcie stosunków z ZSRR i państwami socjalistycznymi nie na zasadach wzajemnie korzystnej współpracy, lecz na warunkach, gwarantujących Stanom Zjednoczonym i Zachodowi jednostronną przewagę; w płaszczyźnie wojskowo-strategicznej - osiągnięcie pełnej przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim i Układem Warszawskim. Ostatecznym celem kół rządzących jest bezpośrednie uzależnienie rozwoju stosunków z państwami socjalistycznymi od ich gotowości pójsicia na ustępstwa wobec Stanów Zjednoczonych i Zachodu w ważniejszych problemach międzynarodowych, niedopuszczenie materializowania się do procesu odprężenia i rozprzestrzeniania go na płaszczyznę militarną.

Realizację wspomnianych zamiarów i planów Stany Zjednoczone opierają głównie na Europie Zachodniej i Pakcie Północnoatlantyckim. Oznacza to w praktyce wypracowanie i prowadzenie pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych i - z jednoczesnym uwzględnieniem ich interesów - skoordynowanej, w skali paktu, jednolitej polityki handlowej i ekonomicznej ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi oraz państwami "Trzeciego Świata", jak również jednolitej polityki militaryzacji NATO. W istocie, obecna administracja amerykańska pragnie wciągnąć zachodnioeuropejskich sojuszników w orbitę swej polityki zagranicznej, obliczonej na bezwzględną rywalizację z państwami wspólnoty socjalistycznej.

Wykorzystując zainteresowanie swych zachodnioeuropejskich sojuszników dwustronną współpracą gospodarczą i wojskową, Waszyngtonowi udało się w znacznym stopniu uzależnić ich politykę i gospodarkę, skoncentrować planowanie wojskowe NATO w rękach Pentagonu, przekształcić pakt w jeden z głównych ośrodków koordynacji antyradzieckich, antysocjalistycznych kampanii, inspiracji ideolo-

gicznego angażowania się w sprawy państw wspólnoty socjalistycznej.

Nastąpił dalszy rozwój procesu zbliżenia Stanów Zjednoczonych z głównymi państwami Europy Zachodniej - RFN, Wielką Brytanią i Francją.

Umocnienie się sojuszu militarnego Stanów Zjednoczonych z Republiką Federalną Niemiec - dwóch najpotężniejszych państw kapitalistycznych - doprowadziło do tego, że obecnie wywierają one decydujący wpływ na działalność Paktu Północnoatlantyckiego. Pod ich naciskiem rosną wojskowe budżety państw członkowskich NATO, opracowywane są korzystne dla nich plany rozbudowy połączonych sił zbrojnych, jednolita polityka techniczna, koalicyjna strategia wojskowa; ustalone są zasady polityki zagranicznej i wewnętrznej większości państw paktu.

Koła imperialistyczne RFN przejawiają szczególne zainteresowanie trwałym sojuszem ze Stanami Zjednoczonymi, przy pomocy którego mają nadzieję nie tylko zrealizować swe regionalne hegemunistyczne dążenia, lecz również rozwiązać z korzyścią dla siebie tzw. "problem niemiecki". Tym tylko można wyjaśnić inspirowanie przez władze zachodnioniemieckie nacjonalistycznej propagandy, o konieczności połączenia dwóch państw niemieckich na zasadzie "pokojujowej zmiany granic w Europie", a faktycznie drogą aneksji NRD. Tego rodzaju działalność jest jawnie sprzeczna z duchem Aktu Końcowego KBWE.

Wszystko to świadczy o tym, że sojusz Stany Zjednoczone-RFN i towarzyszący mu wzrost kierowniczej roli w Pakcie Niemiec Zachodnich, przy jednoczesnym wzroście wpływów sił odwetowych w ich polityce, znacznie komplikuje sytuację w Europie i może stworzyć realne zagrożenie dla jej bezpieczeństwa.

72
82

Celem zrównoważenia wzrastającego wpływu RFN na sprawy NATO i uzyskania pomocy w rozwiązywaniu skomplikowanych wewnętrznych problemów gospodarczych, Wielka Brytania pragnie rozwijać i pogłębiać "szczególne stosunki" ze Stanami Zjednoczonymi, coraz bardziej uzależniając się od nich /jej zadłużenie wobec Stanów Zjednoczonych osiągnęło sumę prawie 3 mld. dolarów; inwestycje amerykańskie w kraju przekraczają sumę 12 mld. dolarów, co stanowi około 70 % inwestycji zagranicznych/.

Obecne kierownictwo francuskie, dążąc do przewodnictwa w Europie Zachodniej, prowadzi politykę obliczoną na pogłębienie wszechstronnej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i NATO.

W dziedzinie militarnej przejawia się to uzgadnianiem planów wykorzystania sił zbrojnych, współdziałania z jednolitym systemem obrony powietrznej NATO, prowadzenia wspólnych przedsięwzięć w zakresie szkolenia bojowego wojsk, wymiany informacji wywiadowczych i innych wspólnie podejmowanych kroków. Wojska francuskie w RFN wzmacniane są zgodnie z planami paktu drogą formowania w składzie 2 KA, na bazie dwóch dywizji zmechanizowanych - trzech dywizji pancernych. W 1977 roku wojska francuskie brały udział w 20 ćwiczeniach sił zbrojnych NATO i w 35 wspólnych ćwiczeniach z wojskami poszczególnych państw paktu /Stany Zjednoczone, RFN, Belgia, Włochy/. W pierwszym półroczu br. uczestniczyły w 6 większych ćwiczeniach połączonych sił zbrojnych NATO oraz w 11 ćwiczeniach z wojskami innych państw paktu. W 1979 roku po raz pierwszy w ćwiczeniach NATO będą uczestniczyć związki taktyczne pierwszego francuskiego korpusu armijnego, stacjonującego na terytorium Francji. Przedstawiciele francuskiego wywiadu wojskowego uczestniczą w Konferencjach dotyczących współdziałania wywiadów

państw NATO w zakresie rozpoznawania sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego.

Tym samym przy zachowaniu znacznej samodzielności polityki zagranicznej, jej polityka kierownictwa wojskowego coraz bardziej orientowana jest na zabezpieczenie wymogów koalicyjnej strategii wojennej NATO.

Główne państwa Europy Zachodniej występują w jednolitym froncie ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie umocnienia wojskowo-strategicznych pozycji na skrzydłach Paktu.

W Europie Północnej Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i RFN nakłaniają Norwegię i Danię do rewizji tzw. "polityki bazowania", aby zabezpieczyć możliwość wszechstronnego wykorzystywania przez siły zbrojne NATO terytorium tych państw już w czasie pokoju.

Faktycznie już obecnie "polityka bazowania" Norwegii nie jest poważną przeszkodą w realizacji planów dowództwa NATO. Armie państw członkowskich paktu, pod pretekstem ćwiczeń coraz aktywniej opanowują terytorium Norwegii. Osiągnięto zasadnicze porozumienie o budowie w Norwegii magazynów ciężkiej broni i sprzętu bojowego, nagromadzeniu w nich zapasów sprzętu wojskowego, odpowiednim wyposażeniu terytorium dla ich przyjęcia, rozwinięciu i zabezpieczeniu bojowym wykorzystania wojsk wzmocnienia innych państw NATO /Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanady/. Otrzymano zgodę rządu norweskiego na zwiększenie kontyngentu brytyjskiej piechoty morskiej, przechodzącej przeszkolenie bojowe na terytorium Norwegii.

Dania również wyraziła gotowość rozszerzenia systemu składowania dla zabezpieczenia wojsk wzmocnienia, przeznaczonych do przerzutu na terytorium Danii.

Kierownictwo NATO próbuje również nakłonić Szwecję do ściślejszej współpracy z paktem i "Wspólnym Rynkiem", kosztem prowadzonej przez nią polityki neutralności oraz doprowadzić do osłabienia współpracy Finlandii ze Związkiem Radzieckim.

Przez zastosowanie w Europie Południowej szerokiego arsenału środków brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne rejonu, Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom udało się utrzymać w NATO Portugalie, wciągnąć w orbitę działalności paktu Hiszpanię, wykorzystując układy hiszpańsko-portugalski /1977 rok/ i hiszpańsko-amerykański /1976 r./.

We wschodniej części Morza Śródziemnego Stany Zjednoczone i NATO czynią próby kompleksowego uregulowania tak odrębnych problemów jak cypryjski, grecko-turecki i inne.

Od czterech lat z winy politycznych i wojskowych kół Paktu Północnoatlantyckiego, na Cyprze nie ma spokoju. Nie został dotychczas rozwiązany terytorialny problem wyspy, pokojowej przyszłości państwa. Nie wykonano odpowiednich rezolucji ONZ. Przyczyna: kierownictwu NATO nie tyle potrzebny jest niezawisły Cypr, co kolejny przyczółek na południowym skrzydle paktu. Stwarzając wielokrotnie, przeszkody w zorganizowaniu międzynarodowej konferencji pod egidą ONZ, Stany Zjednoczone i NATO domagają się utworzenia na wyspie federalnego, dwustrefowego państwa z rządem centralnym, o ograniczonych pełnomocnictwach, występujących w rydwanie Zachodu.

W obawie przed dalszym pogłębieniem się sprzeczności między Turcją i Grecją a Waszyngtonem, Stany Zjednoczone zniosły embargo na dostawy wojskowe, lecz z klauzulami, umożliwiającymi ustępstwa rządu tureckiego w sprawie uregulowania problemu cypryjskiego. Wywierany jest nacisk na Grecję aby powróciła do struktury

87 21

militarnej NATO. Rząd grecki zgodził się na pełny zakres odbudowy współpracy wojskowej z paktem, domagając się ze względów prestiżowych "specjalnego statusu" dla swych sił zbrojnych w NATO.

Tym samym, kierownictwo natowskie dąży aktywnie do uregulowania stosunków między Grecją a Turcją, aby trwalej związać obydwa państwa z paktem i wzmocnić antysocjalistyczny kierunek ich polityki.

Przedsięwzięciom realizowanym dla umocnienia politycznej zwartości paktu NATO towarzyszą intensywne przygotowania wojenne.

Militaryzm w skali NATO rozrasta się do niezwykle niebezpiecznych rozmiarów. Prowadzona jest militaryzacja gospodarki, nauki i techniki, podporządkowania postępu naukowo-technicznego przygotowaniom wojennym, rozwój produkcji zbrojeniowej, zwiększania budżetów wojskowych. Ogólne wydatki wojskowe NATO w bieżącym pięcioleciu /lata 1978-1982/ w porównaniu z latami 1973-1977 wzrosną prawie o 54 % i przekroczą 1,1 tryliona dolarów. W tym samym okresie wydatki wojskowe USA zwiększą się 1,5 raza /z 441,1 do 668,4 mld dolarów/. Szczególnie zwiększą się wydatki wojskowe RFN - o 58 %, Wielkiej Brytanii - o 36 %, Francji - o 73 %, Belgii - o 85 %, Holandii - o 68 %, Norwegii - 91 %, Włoch, Grecji i Turcji - średnio o 64 %.

Łwia część wydatków wojskowych głównych państw paktu /średnio 30 % budżetów ministerstw obrony/ kierowana jest na opracowanie i zakup perspektywicznej broni i sprzętu bojowego. W ostatnich dwu latach /1977-1978/ do uzbrojenia wojsk lądowych państw NATO w Europie weszło około 1 500 nowoczesnych czołgów, ponad 1 000 dział artylerii polowej, ponad 1 700 wyrzutni przeciwpancernych kierowanych pocisków rakietowych.

86 76

O bezprecedensowej skali dalszej eskalacji przygotowań wojennych NATO świadczy przyjęty w maju br. długoterminowy /do 1995 roku/ program wojenny paktu. Nie zmienia on wcześniej opracowanych planów, lecz łączy je i wielokrotnie rozwija.

Główne przedsięwzięcia, wynikające z poglądów na ogólną sumę 80 mld. dolarów, planuje się zakończyć w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

Podstawą powyższego planu są następujące polityczne i wojskowo-strategiczne dyrektywy.

I. Głównym przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych i NATO jest Związek Radziecki i Układ Warszawski. Zasadniczym rejonem strategicznej konfrontacji między systemami społecznymi pozostaje Europa. Najbardziej konfliktowymi ogniskami napięcia i tym samym "życiowo ważnymi" dla NATO rejonami są: Bliski Wschód, Afryka i Daleki Wschód, dla obrony których przewiduje się wykorzystanie wszystkich posiadanych środków, włącznie z siłą zbrojną.

II. Pakt Północnoatlantycki powinien dysponować takimi konwencjonalnymi siłami zbrojnymi, które łącznie z siłami jądrowymi na Europejskim Teatrze Działań Wojennych, byłyby zdolne zabezpieczyć osiągnięcie politycznych celów w Europie, unikając bezpośredniej, strategicznej konfrontacji jądrowej ze Związkiem Radzieckim.

III. Wojska należy przygotować do prowadzenia decydujących działań bojowych już od momentu wybuchu konfliktu zbrojnego. W tym celu - zgodnie z poglądami kierownictwa NATO - należy zapewnić dalszy wzrost zdolności bojowej wojsk, modernizację sił jądrowych na teatrze działań, techniczne przebrojenie wojsk ląd-

wych, morskich i powietrznych, przerzut rezerw strategicznych ze Stanów Zjednoczonych do Europy w maksymalnie skróconych terminach, doskonalenie systemu dowodzenia i materiałowo-technicznego zabezpieczenia.

IV. Dla prowadzenia wojen lokalnych poza kontynentem europejskim przez czołowe państwa NATO, głównie Stany Zjednoczone, należy rozpatrzyć problem wydzielenia specjalnych kontyngentów wojsk, aby uniknąć użycia sił zbrojnych, przeznaczonych do prowadzenia wojny z państwami Układu Warszawskiego.

W rezultacie, główne wysiłki długoterminowego programu wojskowego NATO skierowane są na osiągnięcie przewagi nad Układem Warszawskim w zakresie możliwości bojowych sił ogólnego przeznaczenia, przy jednoczesnym jakościowym doskonaleniu i utrzymywaniu w wysokiej gotowości bojowej strategicznych i pozostałych sił jądrowych.

Przyjęcie długoterminowego programu wojennego oznacza realizację nowego cyklu wyścigu zbrojeń w NATO, zmierzającego do wyprzedzenia państw wspólnoty socjalistycznej w rozwoju najnowszych rodzajów i systemów broni - opracowanie których pochłania wiele czasu - a mogących mieć decydujące znaczenie w przyszłej wojnie. Z zamiarów Waszyngtonu wynika, że takie działanie może zapewnić Paktowi Północnoatlantyckiemu osiągnięcie zaskoczenia wojskowo-technicznego i w dalszej perspektywie przewagi nad Układem Warszawskim.

W przygotowaniach wojennych ważne miejsce zajmuje wzmocnienie wywiadu wojskowego drogą wyposażania jego organów w nowoczesny sprzęt techniczny, organizacji skoordynowanej działalności wywiadowczej w skali paktu, zwiększania wydatków na cele wywia-

dowcze. Na przykład, w roku budżetowym 1979 dla wywiadu Stanów Zjednoczonych planuje się wydzielenie ponad 7 mld dolarów. Zasadnicza część tych wydatków przeznaczona jest na aktywizację działalności w zakresie zdobywania danych wojskowych, wojskowo-politycznych i wojskowo-gospodarczych o państwach Układu Warszawskiego.

Koncentrując główne wysiłki przeciwko państwom wspólnoty socjalistycznej, Stany Zjednoczone i NATO podejmują również praktyczne kroki w zakresie rozprzestrzeniania swych wpływów wśród państw "Trzeciego Świata". Wykorzystują nie tylko polityczne i gospodarcze sprężyny nacisku, lecz także siłę militarną, dowodem czego może być zbrojna ingerencja w wewnętrzne sprawy Zairu, Czadu, Wysp Komorskich i Seszelskich oraz innych państw Afryki.

Tego rodzaju działania imperialistycznych państw Paktu Północnoatlantyckiego zarówno na kontynencie europejskim, jak i poza jego granicami, stanowią źródło wzrostu napięcia międzynarodowego.

Jednym z poważniejszych źródeł napięcia na świecie pozostaje Bliski Wschód. Sytuacja w tym rejonie zaostrzyła się w ostatnim okresie. Podstawowymi przyczynami zmiany sytuacji jest sprzeciw Stanów Zjednoczonych i Izraela odnośnego prawdziwego uregulowania zasadniczych problemów rejonu, aktywizacja reakcji arabskiej w walce przeciwko postępowym rządóm i ruchóm narodowo-wyzwoleńczym, rozłamowa polityka prezydenta Egiptu, Sadata.

Po październikowej wojnie w 1973 roku, jak wiadomo zaistniały warunki sprzyjające całkowitemu uregulowaniu, konfliktu bliskowschodniego w duchu sprawiedliwości i pokoju. Rozpoczęła prace Konferencja Genewska, powołana dla poszukiwania kompleksowych rozwiązań politycznych. Jednakże, wkrótce po tym, Waszyngton

odmówił faktycznego udziału w Konferencji Genewskiej, inspirował i popierał separatystyczne egipsko-izraelskie porozumienia.

Minał niecały rok od wstąpienia Sadata na drogę porozumień z Izraelem. Okres ten był więcej niż dostatecznym, aby cały świat mógł przekonać się o bezowocności jego inicjatyw. Rachuby Sadata obliczone na wywieranie przez Stany Zjednoczone nacisku na Izrael z korzyścią dla Egiptu i wszystkich Arabów nie sprawdziły się. Agresywne stanowisko Izraela pozostało bez zmian. Tak więc nasza ubiegłoroczna ocena rezultatów separatystycznych rozmów kierownictwa egipskiego okazała się prawidłowa.

Niedawno trójstronne spotkanie w Camp David /USA/ Sadata, Begin i prezydenta Cartera, występującego po raz pierwszy w roli pełnoprawnego uczestnika rozmów, nie przyniosło zgodnie z oczekiwaniami, pozytywnego wkładu w rozwiązanie problemu bliskowschodniego. Wypracowane w toku spotkania, kosztem ustępstw Sadata, tzw. "Ramy pokojowe na Bliskim Wschodzie" gwarantują dalszą wojсковą okupację izraelską zachodniego brzegu rzeki Jordan i strefy Gazy. Wykluczają udział Organizacji Wyzwolenia Palestyny w rozwiązywaniu losów obszarów palestyńskich. Pomijają takie problemy, jak przyszłość Jerozolimy i Wzgórz Golan.

Odnosnie "Ram do zawarcia układu pokojowego pomiędzy Egiptem a Izraelem", to dokument ten bezpośrednio narzuca Egiptowi podpisanie w ciągu trzech miesięcy separatystycznego porozumienia w sprawie Synaju i normalizację stosunków z Izraelem. Podczas gdy całkowite wycofanie wojsk izraelskich z egipskich terytoriów przewidziane jest w ciągu dwóch-trzech lat.

Administracja amerykańska i prezydent Egiptu usiłują przedstawić wyniki rozmów jako "decydujący krok na drodze do cał-

go 80

kowitego uregulowania kryzysu bliskowschodniego". Dokładna analiza treści wymienionych dokumentów wskazuje, że w rzeczywistości spotkanie było tajnym porozumieniem z udziałem Sadata, przeciwko państwu zainteresowanym w ustanowieniu trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Wyniki rozmów oraz stanowisko zajęte w nich przez prezydenta Cartera dają podstawy do twierdzenia, że dalsze wysiłki amerykańskiej polityki bliskowschodniej będą skierowane głównie na doprowadzenie do zerwania jedności Arabów, przeciwstawienia ich sobie, a następnie narzucanie każdemu z osobna korzystnych dla Izraela i amerykańskich monopolii warunków uregulowania konfliktu. Przez realizację tego podstępного zamiaru Waszyngton zamierza:

- utrwalić wojskowo-strategiczne i polityczne pozycje Izraela, udzielając mu wszechstronnego poparcia i pomocy, także w postaci większych dostaw najnowocześniejszej broni;
- zbliżyć stanowiska Izraela i prozachodnich reżimów arabskich odnośnie problemów bliskowschodnich;
- wykluczyć z zagadnień bliskowschodnich główny problem - sprawę Palestyny - bez rozwiązania którego w ogóle jest nie do pomyślenia sprawiedliwy i stabilny pokój w tym rejonie.

Zatem, głównym kierunkiem strategicznym polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie jest nadal powstrzymywanie procesu rzeczywistej normalizacji sytuacji, w celu takiego zestawienia sił, które umożliwiałoby rozwiązywanie konfliktu w ich interesie jak i Izraela. W metodach osiągnięcia wymienionych celów politycznych, uwidacznia się nowa, niebezpieczna tendencja. Stany Zjednoczone zamierzają bowiem rozszerzyć skalę bezpośredniej ingerencji w sprawy Bliskiego Wschodu jak też swej obecności w tym ważnym pod względem strategicznym rejonie. Przewidują także prowa-

81 31

dzenie na większą skalę różnego rodzaju prowokacji i wywoływanie sytuacji konfliktowych/typu kryzysu libańskiego/ dla odwrócenia uwagi Arabów od podstawowych problemów bliskowschodnich i pogłębienie wśród nich rozłamu.

Rządy postępowych państw arabskich i Organizacji Wyzwolenia Palestyny odrzucają imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych i rezultaty rozmów w Camp David. Dowodem tego są postanowienia państw członkowskich Frontu Jedności przeciwstawiające się kapitulanczej polityce prezydenta Egiptu Sadata, o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Egiptem i bojkocie gospodarczym tego państwa.

Dążenie Stanów Zjednoczonych i Izraela do ignorowania zasadniczych przesłanek rzeczywistego uregulowania problemu bliskowschodniego, wykluczenia lub pominięcia tych czy innych zainteresowanych uczestników i ich interesów, dyktowania im swych warunków, utrzymuje niebezpieczną sytuację na Bliskim Wschodzie.

Głównym wydarzeniem bieżącego roku na Środkowym Wschodzie było powstanie Demokratycznej Republiki Afganistanu. Reakcja nie chce pogodzić się z postępowymi przemianami w tym kraju. Iran, Pakistan i Chiny poparte przez Stany Zjednoczone i Arabię Saudyjską łączą się w walce przeciwko młodemu, niezawisłemu, miłującemu pokój państwu.

Wykorzystując wewnętrzną i zewnętrzną kontrrewolucję, dążą oni do obalenia obecnego ustroju w Afganistanie a w rezultacie - przeorientowania go na Zachód. Pomimo knowania swych wrogów, Demokratyczna Republika Afganistanu przy poparciu państw wspólnoty socjalistycznej kroczy niezachwianie kursem umacniania zdobyczy ludowej rewolucji.

82

Skomplikowana sytuacja istnieje w dalszym ciągu w Afryce. Zgodnie z tzw. "nową polityką afrykańską" państwa NATO na czele ze Stanami Zjednoczonymi gwałtownie zaktywizowały ingerencję w sprawę kontynentu afrykańskiego, pod fałszywym pretekstem ratowania go przed "radziecko-kubańskim zagrożeniem". Polityka ta, inspirowana przez Waszyngton, przewiduje połączenie wysiłków państw imperialistycznych, prozachodnich reakcyjnych reżimów oraz Chin zmierzających do podważenia wpływów państw wspólnoty socjalistycznej i zwalczania sił narodowo-wyzwoleńczych na tym kontynencie.

Szczególnie ważnym aspektem tej działalności, jest próba utworzenia przy pomocy najbardziej reakcyjnych państw afrykańskich tzw. "międzyafrykańskich sił" i paktów wojskowych. Mają one legalizować każdą agresję imperialistyczną, ingerencję Stanów Zjednoczonych i byłych kolonizatorów europejskich w sprawę Afryki. Niemniej ważnym zadaniem tych sił ma być również podważanie jedności i osłabienie postępowych, rewolucyjnych procesów w Afryce.

Ostatecznym celem afrykańskiej strategii Zachodu, bez względu na jej nowe oblicze, jak dawniej jest utrzymanie tej części "Trzeciego Świata" w systemie światowego kapitalizmu, zabezpieczające swobodny dostęp do źródeł surowców strategicznych.

Agresywny kurs imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych i NATO w Afryce komplikuje złożony proces rozwoju państw afrykańskich przebiegający w warunkach społeczno-politycznego i gospodarczego zacofania, przeżytków kolonializmu, wzajemnych roszczeń terytorialnych i związanych z nimi konfliktów /Róg Afryki, Zachodnia Sahara i inne/.

Państwa zachodnie na czele ze Stanami Zjednoczonymi pragną nie dopuścić na południu Afryki do realistycznego /w intere-

53 83

sach narodów Afryki/ rozwiązania zasadniczych problemów: likwidacji rasizmu i apartheidu w Republice Południowej Afryki /RPA/; zapewnienia pełnej niezawisłości Namibii; przekazania władzy w Rodezji /Zimbabwe/ większości afrykańskiej.

Państwa te pragną rozwiązać powstałe problemy afrykańskie drogą gwarantującą utrzymanie ich pozycji polityczno-militarnych i interesów ekonomicznych.

Dążenie Stanów Zjednoczonych i innych państw imperialistycznych do rozwiązania problemów na południu Afryki we własnych interesach poprzez dławienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego, przesądza o wzroście napięcia w tej części kontynentu afrykańskiego.

W południowo-wschodniej Afryce utrzymuje się faktyczny stan wojny. Niepowodzenie agresji somalijskiej nie zlikwidowało napięcia, nie doprowadziło do normalizacji sytuacji w Rogu Afryki.

Kierownictwo somalijskie nie wyrzekło się roszczeń terytorialnych wobec Etiopii, dążąc do wzrostu napięcia w stosunkach pomiędzy Somalią a Etiopią, organizując prowokacje zbrojne w Oga-denie, wykorzystując oddziały zbrojne tzw. "Frontu Wyzwolenia Zachodniej Somali". Stany Zjednoczone pragnąc utrzymać Somalię w sferze wpływów Zachodu, udzielają jej pomocy gospodarczej, zaś reakcyjne reżimy arabskie, Iran i Chiny - pomocy militarnej.

Sytuację w Rogu Afryki komplikuje nieuregulowany problem Erytrei. Jak wiadomo, w tej prowincji etiopskiej trwa walka zbrojna separatystycznych ugrupowań przeciwko prawowitemu rządowi Etiopii, popierana za zgodą Stanów Zjednoczonych przez Arabię Saudyjską, Egipt, Sudan, Somalię i inne państwa arabskie.

Reasumując, wysiłki państw imperialistycznych w Rogu Afryki mają na celu doprowadzenie do upadku powstającego w tej części Afryki nowego państwa o orientacji socjalistycznej - Etiopii i umocnienie pozycji Zachodu w Somalii.

84

84

Oceniając perspektywy rozwoju sytuacji w Afryce, należy podkreślić, że nasilenie się ruchu narodowo-wyzwoleńczego w państwach kontynentu, ich walka o oparcie stosunków z Zachodem na zasadach równości politycznej i ekonomicznej oraz uporczywe sprzeciwianie się temu historycznemu procesowi przez imperialistyczną reakcję przesądza o wzroście napięcia w tej części świata.

Państwa imperialistyczne prowadzą niebezpieczną i agresywną politykę w strefie Oceanu Indyjskiego. Stany Zjednoczone, rozpatrując tą strefę jako jeden z decydujących etapów walki o panowanie w świecie, usiłują zneutralizować wpływy państw wspólnoty socjalistycznej w tym rejonie, podporządkować sobie istniejące tam szczególnie bogate w złoża ropy naftowej w Zatoce Perskiej państwa, a tym samym, pogłębić zależność Europy Zachodniej i Japonii od Stanów Zjednoczonych. Amerykanie przewidują osiągnięcie przewagi militarnej na Oceanie Indyjskim i stworzenie warunków sprzyjających wykorzystaniu swych sił zbrojnych z kierunku południowego przeciwko państwom wspólnoty socjalistycznej.

Dla osiągnięcia wytyczonych celów realizowane są w szerokim zakresie przedsięwzięcia polityczne, gospodarcze i militarne.

Wysiłki Stanów Zjednoczonych i ich zachodnioeuropejskich partnerów skierowane są w dziedzinie militarnej z jednej strony, na rozszerzenie swej obecności militarnej w strefie Oceanu Indyjskiego, z drugiej zaś - na wzrost potencjału wojennego kluczowych dla nich regionalnych państw /Iranu, Arabia Saudyjska, RPA i Australia/.

Stany Zjednoczone zamrażając jednostronnie radziecko-amerykańskie rozmowy o ograniczeniu aktywności militarnej w strefie Oceanu Indyjskiego, kontynuują rozwijanie związków taktycznych

85
81

amerykańskich sił morskich ze składu VII Floty, forsują rozbudowę systemu bazowania sił morskich i powietrznych, kończą budowę bazy wojskowej na wyspie Diego-Garcia, wyposażają i rekonstruują obiekty wojskowe na zachodnim wybrzeżu Australii.

Aktywnym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych w umacnianiu pozycji Zachodu na Oceanie Indyjskim jest Francja. Bezpośrednie poparcie udziela im także Wielka Brytania, Australia, RPA, Iran.

Stany Zjednoczone i ich sojusznicy prowadzą agresywną działalność przede wszystkim w rejonie Zatoki Perskiej, która stanowi obecnie najbardziej niebezpieczne ognisko napięcia w strefie Oceanu Indyjskiego. Wykorzystując prozachodnie reżimy Arabii Saudyjskiej i Iranu, Stany Zjednoczone pragną zmontować tam antysocjalistyczny pakt z udziałem państw o ustroju monarchistycznym. Przy pomocy tego paktu imperializm amerykański zamierza zdławić lokalne ruchy narodowo-wyzwolenicze, zabezpieczając swe pozycje ekonomiczne, polityczne i militarno-strategiczne w bogatym w ropę naftową rejonie Zatoki Perskiej.

Amerykanie wykorzystują pomoc wojskową dla podporządkowania interesom USA polityki Iranu i Arabii Saudyjskiej. W ciągu ostatniego dziesięciolecia Stany Zjednoczone zawarły porozumienia i kontrakty z Iranem na dostawy broni i sprzętu wojskowego na sumę ponad 20 mld dolarów, z Arabią Saudyjską /na lata 1973-1977/ - na 8,6 mld. dolarów.

Takie ilości broni jawnie przewyższają potrzeby obronne wspomnianych wyżej państw, a przeznaczona jest głównie do walki z ruchem narodowo-wyzwoleniczym na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Niemniej niebezpieczna sytuacja powstała w basenie Morza Czerwonego.

96

~~86~~

Arabia Saudyjska i Egipt, przy poparciu Stanów Zjednoczonych, dążą uporczywie do utworzenia w tym rejonie paktu wojskowo-politycznego z udziałem Sudanu, Somali i Jemeńskiej Republiki Arabskiej. Według zamiarów jego inicjatorów pakt ten powinien stać się bazą ingerencji w wewnętrzne sprawy przybrzeżnych państw o orientacji socjalistycznej /Etiopia, Jemeńska Republika Ludowo-Demokratyczna/ celem zmiany ustroju społecznego w tych państwach. Z działalnością paktu pokładane są wielkie nadzieje na osłabienie wpływów i ograniczenie wojskowo-strategicznych możliwości państw wspólnoty socjalistycznej w zachodniej części Oceanu Indyjskiego.

Kurs działania Stanów Zjednoczonych i Zachodu skierowany na całkowitą militaryzację strefy Oceanu Indyjskiego, rejonu Zatok Perskiej oraz Morza Czerwonego i wynikający z tego wyścig zbrojeń, tworzy obiektywne przesłanki powstawania tam poważnych sytuacji konfliktowych.

Skomplikowaną sytuację w Południowo-Wschodniej Azji determinuje imperialistyczna polityka Stanów Zjednoczonych i rozłamowa działalność Chin.

Stany zjednoczone zmierzając do umocnienia swej obecności w tym regionie, utrwalają stosunki z państwami ASEAN /Tajlandia, Malezja, Singapur, Indonezja, Filipiny/; rozszerzają współpracę wojskową w trójkącie Stany Zjednoczone-Japonia-Australia, wciągając w jego orbitę polityczno-gospodarczą organizację ASEAN. Kierownictwo polityczne Stanów Zjednoczonych poszukuje dróg normalizacji stosunków z państwami półwyspu Indochińskiego, oddziałując na ich rozwój przy pomocy bodźców ekonomicznych w korzystnym dla Zachodu kierunku.

87 87

Kierownictwo chińskie, mając na uwadze swe hegemonistyczne cele w tym rejonie, przeszło do jawnych ekspansjonistycznych działań przeciwko państwom Półwyspu Indochińskiego. Dowodem tego jest brutalny, szowinistyczny nacisk Chin na Socjalistyczną Republikę Wietnamu, ich rola podżegacza w prowokacjach zbrojnych Kambodży. Chiny zgłaszają roszczenia terytorialne pod adresem sąsiednich państw Południowo-Wschodniej Azji, a szczególnie Wietnamu, dotyczące ogólnej powierzchni 3 mln. km², dążąc do wyłącznego prawa kontroli całego obszaru Morza Południowo-chińskiego.

W ostatnim okresie w sytuacji na Dalekim Wschodzie zaszły zmiany z góry przesądzające o wzroście napięcia w tym rejonie.

Po pierwsze - Stany Zjednoczone, jak to oświadczył na początku bieżącego roku minister obrony Brown, zmierzają do osiągnięcia przewagi w zachodniej części Pacyfiku. W tym celu w najbliższym pięcioleciu /lata 1979-1983/ przewidziany jest wzrost siły bojowej rozwiniętego ugrupowania amerykańskich sił morskich i powietrznych poprzez wyposażenie w najnowocześniejsze uzbrojenie. Planowany jest dalszy rozwój systemu bazowania celem zabezpieczenia przyjmowania i bojowego wykorzystania wojsk wzmocnienia, przerzucanych ze Stanów Zjednoczonych w sytuacjach wyjątkowych.

Po drugie - Stany Zjednoczone i Japonia zaktywizowały znacznie współpracę wojskową w ramach amerykańsko-japońskiego "układu bezpieczeństwa". Współpracy tej towarzyszy wzrost roli japońskich sił zbrojnych w wojskowo-strategicznych planach Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Pod naciskiem Pentagonu rząd Japonii forsownie zwiększa zdolność bojową sił morskich i powietrznych. Wyraził też zgodę,

88 88

łamiać postanowienia konstytucji japońskiej, na rozszerzenie sfery działalności swych sił morskich i powietrznych podejmując zobowiązanie zabezpieczenia morskich i powietrznych linii komunikacyjnych do rubieży Tajwan - wyspa Guam.

Japonia podejmuje praktyczne kroki w zakresie rozwoju współpracy wojskowej z NATO /wizyty delegacji wojskowych, studiowanie doświadczeń w zakresie budownictwa wojskowego i inne/.

Zmianę w sytuacji na Dalekim Wschodzie, o szczególnie ujemnym znaczeniu, niebezpieczną dla pokoju nie tylko w tym rejonie, ale i na cały świecie, spowodowało podpisanie "układu o pokoju i przyjaźni" pomiędzy Chinami a Japonią.

Zawarcie japońsko-chińskiego układu w sytuacji, kiedy wrogość Pekinu do państw socjalistycznych i jego dążenia do bezpośredniej współpracy wojskowej z Zachodem podniesione zostały do rangi polityki państwowej, określa jawnie antysocjalistyczny jego charakter. Z tego względu układ powyższy wychodzi poza ramy dwustronnego porozumienia polityczno-gospodarczego.

Kierownictwo ChRL liczy na wykorzystanie przy pomocy układu japońskiego potencjału przemysłowego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, traktując go jako źródło nowoczesnej technologii dla eskalacji własnej potęgi militarnej. Chińczycy spodziewają się, że ścisła współpraca z Japonią otworzy im drogę do politycznej i gospodarczej ekspansji w Południowo-Wschodniej Azji i innych rejonach świata.

Japonia podpisując układ, kierowała się dążeniem własnych kół imperialistycznych do hegemonii na Dalekim Wschodzie, chęcią umocnienia ekonomicznych pozycji na świecie przez uzyskanie dostępu do strategicznych surowców w Chinach i nieograniczonego rynku zbytu swych towarów przemysłowych.

88 89

Przyszłość pokaże, czy Chinom i Japonii uda się zrealizować z korzyścią projekty związane z tym układem. Jednakże, już teraz wiadomym jest, że ich antyradzieckość i antysocjalistyczne ukierunkowanie odpowiada celom nie tylko polityki Chin, lecz również głównego inspiratora układu - Stanom Zjednoczonym.

Administracja Cartera ocenia układ zawarty między Chinami a Japonią jako ważny czynnik w politycznym i militarnym okrążaniu Związku Radzieckiego i całej wspólnoty socjalistycznej. Nie ukrywa, że japońsko-amerykański "układ bezpieczeństwa" i japońsko-chiński "układ o pokoju i przyjaźni" dają podstawę do formowania jednolitego, antysocjalistycznego frontu Stanów Zjednoczonych, Chin i Japonii, zarówno w skali regionalnej, jak i globalnej.

Na utrzymywanie się skomplikowanej i napiętej sytuacji w Ameryce Łacińskiej wpływają następujące czynniki:

- narastanie ruchów antyimperialistycznych na kontynencie w walce o narodową niezawisłość, przebudowę politycznych i gospodarczych stosunków międzynarodowych w oparciu o sprawiedliwe i demokratyczne zasady, likwidację dyktatu Stanów Zjednoczonych i innych zachodnich państw kapitalistycznych;

- imperialistyczna polityka Stanów Zjednoczonych skierowana na utrzymanie kontynentu południowoamerykańskiego w charakterze odvodu strategicznego;

- rozszerzanie się sytuacji konfliktowych w stosunkach między poszczególnymi państwami rejonu, wynikających z wzajemnych roszczeń terytorialnych.

Podporządkowanie państw Ameryki Łacińskiej systemowi światowej gospodarki kapitalistycznej jest hamulcem w realizacji planów ich rozwoju społeczno-ekonomicznego. Doprowadziło ono do ka-

90
100

tastrofalnego wzrostu zadłużenia państw kontynentu, które w ciągu ostatnich siedmiu lat wzrosło ponad czterokrotnie /z 19,5 do 82 mld. dolarów/. Wynosi to ponad jedną trzecią ogólnej wysokości zadłużenia i około połowy całości sum z tytułu spłat pożyczek wszystkich rozwijających się państw świata. Dla przeważającej większości państw tego rejonu spłata zadłużenia stała się ostrym problemem finansowym /w Argentynie, Peru i Meksyku wypłaty z tego tytułu wynoszą prawie 25 % wpływów dewizowych z eksportu/. Państwa południowo-amerykańskie zajmują nierównoprawne pozycje w systemie walutowym kapitalizmu /ich ciężar właściwy w ogólnych międzynarodowych rozliczeniach wynosi zaledwie 3,9 %/.

W warunkach pogłębiającej się zależności państw kontynentu od rozwiniętych państw kapitalistycznych, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, dążą one do przebudowy międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Jednakże walce Ameryki Łacińskiej o nową strukturę ekonomiczną na świecie sprzeciwia się mocny przeciwnik w postaci imperializmu amerykańskiego, który dobrowolnie nie zamierza pójść na żadne ustępstwa.

Celem umocnienia swych pozycji na kontynencie południowo-amerykańskim w warunkach zmienionego układu sił w świecie, Stany Zjednoczone zmuszone są do manewrowania, upiększania swej polityki neokolonialnej takimi hasłami, jak "o początkach nowej epoki międzyamerykańskiego porozumienia", o "nowym duchu zobowiązań i współpracy". Jednak w rzeczywistości, jak oświadczył niedawno towarzysz Fidel Castro: "w polityce Stanów Zjednoczonych nic się nie zmieniło. Zawsze dominuje w niej dyplomacja kanonierek i dolara, prawo silniejszego. Jedynym nie ulegającym zmianie w polityce jankesów jest kłamstwo".

Obecnie wysiłki Stanów Zjednoczonych zmierzają do takiego rozłożenia sił na kontynencie, które zapewniłoby im bezwzględne panowanie w tym regionie.

W tym celu starają się doprowadzić do upadku postępowe rządy w Peru, Jamajce, Gujanie i inne, wykorzystując instrumenty politycznego i ekonomicznego nacisku. Udzielają wszechstronnego poparcia reakcyjnym reżimom w Nikaragui, Salvadorze, Guatemali, Haiti, Chile, Paragwaju, Urugwaju, Argentynie. Usilnie starają się wykorzystać do swych potrzeb hegemonistyczne dążenia Brazylii, narzucając jej nowe lichwiarskie porozumienia wojskowe i gospodarcze na miejsce anulowanych w 1977 roku starych układów. Walczą o wciągnięcie w sferę swych wpływów nowych państw basenu karaibskiego /Trynidad i Tobago, Surinam i inne/ i osłabienie pozycji socjalistycznej Kuby wśród państw Ameryki Łacińskiej.

W celu pogłębienia rozłamu wśród państw Ameryki Łacińskiej, Stany Zjednoczone rozniecają roszczenia terytorialne pomiędzy Boliwią, Chile i Peru /na tle żądań Boliwi dostępu do Pacyfiku/, pomiędzy Argentyną a Chile /na tle sporów o granicę przebiegającą cieśninami w południowej części kontynentu/.

Polityka Waszyngtonu w stosunku do Ameryki Łacińskiej, popierająca nacjonalistyczne interesy państw kontynentu przesądza o zaostrzaniu się napięcia w tym regionie.

Reasumując, bieżące wydarzenia na świecie świadczą o skomplikowanym charakterze aktualnej sytuacji międzynarodowej. Głównymi przyczynami jej zaostrzania się jest brak trzeźwej oceny powstałego układu sił w świecie przez siły imperialistyczne, całkowicie nierealne i niebezpieczne dla pokoju rachuby na osiągnięcie przez nie przewagi militarnej nad państwami socjalistycznymi i dyktowanie im swej woli.

Na podstawie przedstawionej oceny sytuacji wojskowo-politycznej na świecie, można wyciągnąć następujące wnioski, które jak sądzimy byłoby celowym uwzględnić w pracy naszych służb:

1. Kurs Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na bezwzględną rywalizację z obozem socjalistycznym i zbliżenie z Chinami, jawne cele kierownictwa chińskiego, obliczone na wzrost napięcia międzynarodowego, prowadzą do wzrostu bezpośredniego, w tym również militarnego zagrożenia państw Układu Warszawskiego.

2. Montowany antysocjalistyczny front, składający się ze Stanów Zjednoczonych, NATO, Japonii i Chin ma na celu: w płaszczyźnie politycznej - zahamowanie wzrastającego na świecie wpływu państw wspólnoty socjalistycznej, pozbawienie jej pewnych sojuszników, wytworzenie na granicach państw Układu Warszawskiego napiętej sytuacji wojskowo-politycznej. W płaszczyźnie militarnej - posiadanie stałej przewagi nad Układem Warszawskim, zmuszenie go do asygnowania ogromnych środków materialnych na obronę i jednoczesnego rozpraszania zasobów militarnych na licznych kierunkach strategicznych. W rezultacie - wymuszenie na państwach Układu Warszawskiego jednostronnych ustępstw przy rozwiązywaniu problemów międzynarodowych.

3. Aby osiągnąć powyższe cele Stany Zjednoczone i NATO główne nadzieje pokładają w wyścigu zbrojeń i eskalacji walki ideologicznej.

Rozpętany w skali NATO nowy etap wyścigu zbrojeń skierowany jest na zapewnienie wojskowo-strategicznej przewagi nad Układem Warszawskim, drogą wyposażania wojsk w najbardziej niszczycielskie rodzaje broni, wymagające przy budowie wieloletniej pracy i posiadające decydujące znaczenie w wojnie.

W dziedzinie walki ideologicznej nasilana jest szczególnie w Stanach Zjednoczonych, niebezpieczna tendencja podporządkowywania jej celom polityki zagranicznej. Walka ideologiczna, prowadzona przez Zachód, przeradza się faktycznie w wojnę psychologiczną przeciwko państwu wspólnoty socjalistycznej. Ma ona na celu likwidację ich ustroju socjalistycznego, jedności moralno-politycznej oraz obronności. W orbitę tej walki wciągnięte zostały najwyższe czynniki państwowe, rządowe i prywatne środki masowego przekazu, siły zbrojne. Dla realizacji celów wojny psychologicznej, w siłach zbrojnych głównych państw NATO zostały sformowane specjalne jednostki i pododdziały z przeszkolonej do tego celu kadry, wyposażone w nowoczesne środki techniczne. W trakcie szkolenia bojowego, indywidualnych i grupowych ćwiczeń, przerabiają one zagadnienia związane z prowadzeniem różnorodnych akcji i operacji psychologicznych przeciwko państwu Układu Warszawskiego i ich armiom.

4. Na tle zaostrzającej się walki psychologicznej aktywizują swą pracę i współdziałanie służby wywiadowcze i kontrwywiady państw kapitalistycznych, nakierowane przeciwko państwu wspólnoty socjalistycznej, ich instytucjom i obywatelom poza granicami.

Faktycznie jawne, materialne i ideologiczne przygotowania wojenne, prowadzone przez potencjalnego przeciwnika w warunkach zaostrzającej się sytuacji wojskowo-politycznej na świecie, przesądzają o szczególnej odpowiedzialności wywiadów wojskowych państw Układu Warszawskiego w zapewnieniu bezpieczeństwa całej wspólnoty socjalistycznej.

Dlatego też, jeśli chcemy, aby nasze służby wywiadowcze stanęły na wysokości współczesnych wymagań, konieczne jest uważne

94

104

śledzenie za rozwojem sytuacji wojskowo-politycznej na świecie oraz dogłębne i wszechstronne ujawnianie nie tylko bieżących, lecz i długofalowych zamierzeń wroga. Należy poznawać i dokładnie rozpracowywać symptomy i możliwości wybuchu wojny, w odpowiednim czasie przewidywać dojrzewanie sytuacji konfliktowych. To wszystko wymaga od nas, wywiadowców wojskowych, lepszego poznania potencjalnego przeciwnika, jego doktryny wojennej, strategii, planów prowadzenia wojny, silnych i słabych stron, organizacji sił zbrojnych, uzbrojenia, sprzętu bojowego, możliwości mobilizacyjnych, poglądów na charakter i sposoby prowadzenia działań bojowych.

Spełnianie tych odpowiedzialnych i mających olbrzymie znaczenie zadań, wymaga stanowczo kontynuowania i pogłębiania współpracy i współdziałania na wszystkich kierunkach działalności naszych służb wywiadowczych. W swej praktyce mamy duże doświadczenie wzajemnej wymiany informacji problemów militarnych, wojskowo-politycznych i wojskowo-ekonomicznych. Doświadczenia te należy umiejętnie wykorzystać i rozwijać w dalszej pracy.

Życie dowodzi, że tylko poprzez ścisłe współdziałanie, dokonywanie we właściwym czasie wymiany informacji, dokładną i zorganizowaną współpracę, możemy pomyślnie wykonywać odpowiedzialne zadania, które powierzają nam bratnie partie komunistyczne, Ministrowie Obrony i Szefowie Sztabów Generalnych.

Otrzymują:

Egz.nr 1 - Minister Obrony Narodowej
Egz.nr 2 - Szef Sztabu Generalnego WP

135

Wydrukowano w 1 egz
Wyk.E.Sz.- plk
Druk E.K.- dn.17.11.78
Nr ks.masz.Pf-838/R
RWD 127/Pf-5/78

DODATKOWO
ODBITO
Egz. 1 na 28 ark.
Nr ks. pow. PF1718
Data 17.11.78
podpis wykonawcy

DODATKOWO
ODBITO
Egz. 2 na 56 ark.
Nr ks. pow. PF1800
Data 23.11.78
podpis wykonawcy

DODATKOWO
ODBITO
Egz. 1 na 28 ark.
Nr ks. pow. PF1878
Data 30.11.78
podpis wykonawcy